



SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie A
PISSMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

WOLNI I SOLIDARNI

Nr 11/78, cena 10 zł.
20-27 maja 1984 roku.

GŁOSUJ ZA WOLNĄ POLSKĄ!

17 czerwca nie głosujemy, bo chcemy Polski:

- SAMORZĄDNEJ, w której zakłady pracy, wieś, osiedla, miasta będą zarządzane przez przedstawicieli społeczeństwa wyłanianych w wolnych demokratycznych wyborach;
- SOLIDARNEJ, w której będą zagwarantowane swobody związkowe, ochrona najskarżyszych, prawa ludzi wiernych, wolność sumienia i przekonań;
- GOSPODARNEJ, w której ludzie miast i wsi będą mieli zapewnioną kontrolę nad swocami swojej pracy, w której zagwarantowana będzie prawo chłopów do ziemi i robotników do godziwej zapłaty;
- NIEPODLEGŁEJ, w której naczelną władzę sprawować będzie Sejm wybrany przez naród, a nie sowiecka agencja.

Pamiętaj jesteś odpowiedzialny za swój wybór. Oddając 17 czerwca głos - przyjmujesz osobistą odpowiedzialność za dalsze rządy komunistów w Polsce, za ramy ludzkich sumień, wierzenia za przekonania, deptanie godności twojej i innych.

Komunistycznemu bezprawiu, grabieży i kłamstwu mówimy: NIE! Nie damy się zastraszyć, mamy prawo i obowiązek nie brać udziału w wybiorczym kłamstwie. Nie sprawizamy żadnych list, bojkotujemy. Głosujemy za Wolną Polską.

6 maja 1984 r.

Komitety Oporu Społecznego /KOS/
Ogólnopolski Komitet Oporu Robotników /OKOR/
Solidarność Walcząca

Z PROCESU JÓZEFIA PIŃIORA Sad Wojewódzki we Wrocławiu, Wydział III Karny.
/dsien pierwszy - 7.05.84/ Przewodniczący SSW B.Barton, SSW F.Miernik -
z攫awodzista, SSW J.Schutz. Oskarżyciel: prok. Ra-
dzicka-Górska. Obrońcy: met. A.Kiszyna, met. H.Rosza. Zarzuty: Us 46 nr 1 i 2
dekretem z 12.12.1981 r. o stanie wojennym, art.278 § 3, 281 w związku z art.
280 kk. Rozprawa w sali nr. 101.

Oskarżony został wprowadzony na salę ok. 915. Na widok jego drobnej sylwetki w otoczeniu rosnących milicjantów publiczność powstała z miejsca. Józefowi, w szarym swetrze, w okularach, na widok bliskich i znajomych na sali, na pociągnięcie, bladej twarzy na chwilę zająknął usmiech. Podniósł swoją rękę, znakiem "V" pozwolił publiczności, która oczekując na tym samym.

Prokurator odczytała akt oskarżenia i rozpoczęto się skradanie wyjaśnień przez oskarżonego. Józef Pińior mówił doniosłym głosem, posługując się natartami. Jego przemówienie sądowe wywarło wielkie wrażenie, była klarowne, logiczne, pięknie wygłoszone. Gajosz przemówienia i dyskusji z Sędziem zajmuje ok. 10 stron maszynopisu i postaramy się je wydać. Tu przytaczamy wybrane cytaty:

"Wysoki Sędziu! Nie przyznaję się do jakiegokolwiek winy. Chciałbym pokróćce ustasunkować się do faktów i okoliczności przedstawionych w tych 11 tomach. Nie przyznaję się do winy, a to dla tego, że moja działalność, zarówno ta przed 13 grudnia, i ta kiedy stałem na czele Regionalnego Komitetu Strażowego, jak i ta z okresu 12 miesięcy, kiedy jestem przetrzymywany przez SB w różnych więzieniach śledczych w Polsce skryty i skryty NSZZ "Solidarność", i dla tego poważem, że trudno w tym procesie mówić o winie. . . ."

"Mimo wszystku, panowie sądzie, wierzyliśmy do końca w wolę porozumienia tej władzy ze społeczeństwem. Teraz wiemy, że było to przekonanie naïwne. Nie wiedzieliśmy jednak jeszcze, jak drogi przyczodzi nam za tą naïwność zapracić... Była w Polsce szansa na historyczny kompromis, była w Polsce szansa na ugraniczenie zdobytych przez społeczeństwo wolności, była szansa na reformę gospodarczą, była to Wysoki Sędziu wielka historyczna szansa, która została pedetana na jednej grudniowej nocę. . . ."

"Morderstwo dokonane na górnikach kopalni "Wujak"/sad nieśmiało protestuje, w ostatczności przekonało nas o cynizmie i głęboko antyrobotniczym i antynarodowym charakterze tej władzy. Koniecznie stało się zapocieźnienie z naszej strony, ze strony RKS dalszym policyjnym pawiocjom oraz zachowanie swobód związkowych, samorządowych i obywatelskich, zachowanie "Solidarności". . . ."

"Sad: Kto po aresztowaniu Frasyniuka został przewodniczącym?

Józef Pińior: Odmawiam odpowiedzi. Mówię tylko o sobie." . . . /

LIST POLECAJĄCY We wrocławskich gazetach i telewizyjnych "Rozmaitościach" w piątek 11.05.84 ukazał się list gończy za mną. Chcę go sprostować i uzupełnić. W czerwcu 1941 r., w przeddzień napaści Hitlera na ZSRR, matka moja, będąc w zaawansowanej ciąży, została wywieziona, wraz z mężem, z Kowna na Sybir. Ojcu udało się zbiec z obawy. Urodził się na Syberii, moja babka tam pochowano. Po powrocie do kraju /dokładnie do Wrocławia - moi rodzice pochodzą z Litwy/w 1946 r. zamieszczaliśmy z matką, jej siostrą i nim ojcem, którego przedstawiono mi jako dalekiego kuzyna - w obawie przed UB.

W 1966 r. ukończyłam historię na Uniwersytecie Wrocławskim i od tamtego czasu pracuję na Politechnice Wr., na stanowisku kustosza w Bibliotece. Posiadam Złotą Odznakę Pracownika Politechniki. Wychowuję troje dzieci w wieku od 6 do 15 lat. Po 13 grudnia 81 byłam wielokrotnie śledzona i zatrzymywana. Sądzona w procesie "Wiadomości Bieżących", w kwietniu 83, zostałam uniewinniona. Ostatni miesiąc przebywałam na zwolnieniu lekarskim /gończe z matką, jej siostrą i nim ojcem, którego przedstawiono mi jako dalekiego kuzyna - w obawie przed UB.

List gończy podaje, że pełniłam "funkcję kierowniczą w nielegalnym związku Solidarność Walcząca". Ten wyssany z palca zarzut traktuję jako niezasłużony zaszczyt. Nie przecze, że pragnęłam, w miarę moich skromnych możliwości, przysłużyć się sprawie "Solidarności" i wolności mojej Ojczyzny - Polski. Czuję się uhonorowana postawieniem mnie w szeregu przesładowanych za walkę o te wartości. Wiem, że będzie mi ciężko bez dzieci, kolegów z pracy, domu. Liczę się ze złapaniem mnie przez SB. Będę się starać, żeby to nie przyszło im łatwo. Moich dawnych i nowych przyjaciół, tych którym za ukrywanie i pomoc dla mnie grozi 5 lat więzienia - proszę o tę pomoc. Wszystkim zyczyliwnym mi matkom polecam duchową i moralną opiekę nad nimi dziećmi. Dla mnie nadzieję i nakazem pozostaje odpowiedź Władysława Bartoszewskiego - organizatora akcji ukrywania Żydów podczas okupacji. Zapytany czy się nie bał, odpowiedział: "Bałem się, boję i będę się bać, ale to nie zwalnia mnie z obowiązku bycia człowiekiem".

12 maja 1984r.

Anna Łukowska-Karniejska

PS. List ten śle do redakcji: "Słowa Polskiego", "Gazety Robotniczej", "Wieczoru Wrocławia", "Z dnia na dzień", "Solidarności Walczącej" i TV.

Przyp. red.: tytuł listu nasze.

GŁOSY I ODGŁOSY xxx W jednym z niewielu filmów z tegorocznego 1 Maja w Polsce, obywatele wolnego świata mieli okazję ujrzać symboliczna scenę: młody chłopak podbiega do bijącej strumieniami wody pancernej budynku z całej siły... kopie ją! Nieodparcie nasuwa się porównanie do biblijnej sceny walki Dawida z Goliatem. Zwyciężymy!

xxx 3 Maja w Warszawie pod Katedrą i w Gdańsku pod kościołem św. Brygidy wrądzę "uczciły" rocznicę Konstytucji Majowej brutalnym pałkowaniem i licznych aresztowaniami. W Szczecinie ludzie chronili się w Katedrze po wieczornej mszy św. do godz. 5 rano 4.05., wychodzących bito. Zamsta za 1 Maja?

xxx Posłowie E. Osmańczuk i R. Bukowski na posiedzeniu Sejmu 28.04.84 postułowały amnestię dla wszystkich więźniów politycznych z okazji 40-lecia PRL.

xxx Na poczatku kwietnia br. odbyło się zebranie prezesów spółdzielni mieszkaniowych we Wrocławiu, na którym dokonano wstępnie podziału mieszkań na rok 1984. Z ogólnej puli 1800 mieszkań, które mają oddać budowlani, 300 pozostały w gestii wojewódzkiej, 1100 przekazało SB, MO i wojsku, a cała reszta - 400 - pozostała do rozdziału wrocławskim spółdzielniom. MO-nokracja.

xxx Kompletny brak realizmu wykazał gen. Jaruzelski podpisując w Moskwie układ o współpracy gospodarczej /wiadomo na czym polegającej/ do roku 2000!

Mysiąż indyk o niedzieli...

xxx W mieście pojawiły się ulotki wzywające do bojkotu wyborów. Nie było by w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że miasto zwie się Berlin Wschodni. Widmo zaczyna kraść po Europie Wschodniej, widmo solidarności - i o to tu chodzi.

xxx Naszym stałym czytelnikiem okazał się szef SB gen. Giastoni. W swoim "po-gróźkowo-ostrzeżeniowym" wywiadzie przed 1 Maja, powołując się na podziemne gazetki posłużył się wyłącznie cytatami z "Solidarności Walczącej".

xxx W wojnie psychologicznej - jaką jest, zdaniem komunistów, każda niezależna działalność dziennikarska - gen. Jaruzelski zadał przeciwnikowi niespodziankę cios. 1 Maja w Gdańskim przedstawicieli trzech największych sieci telewizyjnych St. Zjednoczonych /CBS, NBC, ABC/ zostali otoczeni przez armatki wodne i ostrzelani. Szkoda, że DTV przemilczał to pierwsze w historii zwycięstwo PRL nad USA.

CZYTELNIKU! Prosimy Cię o przekazywanie papieru, farby, o udostępnianie mieszkań, o aktywny kalportaż. Bądź emisariuszem solidarności i wolnej myśli!

SPÓŁ Z RKS-em Mette: "Bo kto nie wyjdzie z domu, aby z dołu znaleźć i z obliczem jego." - Adam Mickiewicz.

1 Maja 84 Lech Wałęsa urwał się obstawię, włączył się z tysięcznym tłumem w oficjalny pochód i partyjniakom na trybunie pokazał znak V. Po temu powiedział: "Te był najszczerszy pierwszy maja w moim życiu". Przewodniczący NSZZ "Solidarność" wyszedł na gdańskie ulice. Na swoje i nasze szczęście nie usłuchał RKS-u Dolny Śląsk: "Dzień 1-Maja powinniśmy spędzić w gronie przyjaciół i rodzin z dala od trasy pochodów. Formą uczczenia 1 Maja może być udział we mszach św., zwyczajna odprowadzana w intencji Ojczyzny i w intencji ludzi pracy" - cytaty z "Oświadczenie RKS NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk w sprawie obchodów 1 Maja" zamieszczonego w 15 numerze "Z dnia na dzień", 15-28.04.1984r.

W tegorocznego gdańskie zwycięstwe my wrocławianie też mieliśmy swój mały wkład. Nie chodzi tylko o zeszłorocznego przykład. Tych kilkanaście tysięcy ZOMO-wców, którzy pilnowali wrocławskiej galówki zabrakło do obstawy gdańskich benzów. Dlatego każdy goniony po Świdnickiej, polewany wodą w Rynku, każdy bity w komisariacie na Grunwaldzkiej, może powiedzieć: pomogłem w tym dniu Lechowi i "Solidarności".

Przez 1 Maja 84 najwyższe władze krajowe i regionalne "Solidarności" podjęły fatalną decyzję bojkotu miast przejęcia tego rebotniczego, przez komunistów zawiązeczonego święta. Następny 1 Maja, tam gdzie wezwany do tego jakiekolwiek podziemne struktury, był widownią największych w Polsce po 13 grudnia niezależnych manifestacji. W Warszawie demonstrowały ok. 50 tys. W tym czasie odpowiadając we Wrocławiu za dział informacji RKS-u, za wydawanie "Z dnia na dzień", sprawą obchodów 1 Maja powiedziała spór między mną a przewodniczącym Regionu Wiadkiem Frasyniukiem, który zabronił mi wzywać do niezależnych pochodów 1-majowych nawet w tekotach podpisanych przez Redakcję "Zdnd". Mimo wewnętrznego sprzeciwu podporządkowałem się Przewodniczącemu i Wrocław jako jedno z niewielu dużych miast kraju nie wyszedł w tym dniu na ulice.

W 1983 roku RKS czekał przed 1 Maja niemal do ostatniej chwili na decyzję TKK. Spowodowało to różnice między proponowanymi przez SW i RKS trasami i miejscowościami zbiórków, ale w końcu na tym spotkaniu z Józefem Piñorem /21.04.83/ udało się wszystko ugadnić. Ludzie uzgodnili to lapisz-tak, że tzw. Porębski wiek z trybuny zagazowany przez strzegących go ZOMO-wców.

W tym roku my SW wezwaliśmy wrocławian do wyjścia na ulice, RKS do pozostańia w domach. Zawsze rozlegają się głosy obrzania: "oni się tam nie mogą dostać, jakże tu jedność i solidarność?". Gdyby nie było między RKS-em a SW różnic nie byłoby SW. Zdaje sobie sprawę z tego, że RKS przewidzi kilkuset tysięc członków NSZZ "Solidarność" na Dolnym Śląsku, a SW jest organizacją kilkuset członków. Dlaczego więc SW wzywa do niezależnych manifestacji, zaś miasta czekają na uchwałę RKS-u? Bo tu szło nie o reprezentację, która w konspiracji nie może być oparta na demokracji, ale tu szło o rację. Nie będę relacjonował moj skromnej w tej sprawie korespondencji z przewodniczącym RKS-u "Witoldem". Zauważ jednak, że dawno wcześniej, najpierw ulotkami, a potem Apalem Radym SW z 21 marca brzmiąco twierdziliśmy w naszych gazetkach publiczną dyskusję nad formą obchodów tagorocznego 1 Maja. Można by było dyskutować, czy pomysł zdominowania oficjalnego pochodu był dobry i realny. Gdyby przyszedł naród co drugi dorosły Wrocławianin, to mimo tych tysięcy ZOMO-byleby te pochód "Solidarności". Nas jest naprawdę więcej i to jest nasza potencjalna siła. Nad tym wszystkim można było i należało dyskutować. Np. pismo zakładowe Fadromy "Fana" poparło nasz projekt. Ale RKS nie dyskutował. Aż do cytowanego Oświadczenie które ukazało się w kolportażu w Wielkim Tygodniu, nie było w "Zdnd" żadnej zmianki o naszych ani żadnych innych propozycjach obchodów 1 Maja na Dolnym Śląsku. Czyż według dobrze poinformowanego RKS-u wszyscy Wrocławianie chcieli ten dzień spędzić w domach /nie licząc tych paru tysięcy partyjniaków szukujących się na swą parady/? Skąd więc wzięli się we Wrocławiu ci, których polewano wodą, polewane, i o których mówią zachodnie agencje, że nie zawiedli i usłuchali apeli podziemnej "Solidarności" /te prawda, że SW jest częścią podziemnej Solidarności/. Ze było ich mniej niż rok temu? Nie dzwiota. Ludzie są zmęczeni i boją się. Nadte każdy zostający spokojnie w domu, każdy bezpiecznie wyglądający przez okno miał moralne usprawiedliwienie: "spełnim polecanie RKS-u". Któż pamięta, że ubiegłorocznego SB-ckiego fałszywki podpisane za RKS, wzywały do tego samego co tegorocznego oświadczenie RKS-u - do pozostania w domu i modlitw w kościołach. Co prawda tamte fałszywki nie argumentowały potrzeby zachowania sił na wybory, przed którymi, jak podaje owe oświadczenie "petrze-

bni sa wszyscy działacze i dlatego obecnie powinniśmy unikać strat jakie powiną się za sobą demonstracje uliczne". Co ma piernik do wiatraka? A może na, może RKS chce zachować siły na demonstracje uliczne w dniu 17 czerwca? Nie podobno. W tym dniu mamy wyjechać, jak czytamy w wydaniu specjalnym "Z dnia na dzień", kwiecień 1984 r., z miasta oczywiście "do takiej rodziny, o której wiemy, że nie weźmie udziału w wyborach". A dlaczego nie do takiej, która chce wziąć udział w tej wyborczej farsie, po to by ją przekonać i powstrzymać przed podaniem do urny? Tego RKS nie wyjaśnia.

Sprawę demonstracji ulicznych i w ogóle gotowości do narażania się w walce solidarności i niepodległej Polsce poruszaliśmy już nie raz w tej gazecie, i dalej będziemy o tym pisać, bo uważamy te za bardzo ważny temat. Naszym przywodem i kłagom aresztowanym już lata i miesiące, jak i tym wszystkim naszym zatrzymywany na 48 przed takimi świętami jak 1 Maja nie wystarczą nasze listy do Sejmu i pisanie "UWP" na murach. Musimy zdobyć się na więcej. Za rok, jak Bóg da, znowu 1 Maja. Dlatego ta gorzką krytykę decyzji RKE-u zakončę głosem robotnika z WSK w Rzeszowie: "Ja bym chciał nadal trzymać nasze robotnicze tradycje, a wszyscy, którzy chcą je eddać szerzyć. Jeżeli nie mamy odwagi zorganizować własnego pochodu to powinniśmy iść w pochodzie z tymi, którzy mają odwagę go prowadzić, tzn. w pochodzie czerwonych. Pytam, kto będzie strzelał i kogo trafi?... Tylko nasze transparenty, nasze hasła muszą być takie same jak 100 lat temu w Chicago: "Święto Solidarności robotniczej"..." Nie, nie jesteśmy agentem Regana, bo to jest sprawa również Rzeszowa, Pragi, Moskwy, Budapesztu... to jest nasza sprawa -robotnicza." - cytaty za "Solidarność Zwycięży", kwiecień 1984 r., Rzeszów.

Kornel Morawiecki

NASZ KOMENTARZ Telewizja w tym roku poszła już na KC-klimatowe całkowite. Zadeden z reżymowych "dziennikarzy" nie zauważyl już wielotysięcznych tłumów na ulicach i zwartych herdach ZOMO w akcji. Jako liczbę uczestników oficjalnych gali teków podano tym razem... 8 min! Wynikałoby z tego, że gen Jaruzalski przemawiający, jak się sam wyraził, z pięciogięzgówka na pl. Grzybowskim, etocowany szczerelnie esbekami i wojskiem, zdobył już większą popularność, niż sam Papież podczas swojej pielgrzymki do kraju /bo Papież według tejże telewizji witało wówczas ok. 6 mln. ludzi/. KC-klimatwo całkowite. Warte od tej pory pamiętać o tym słuchając innych "informacji" DTV.

Młodzież usiłuje więc /jeszcze raz/ zignorować przebieg tegorocznego 1 Maja. Oczywiście jest jednak jego wpływ na wzmacnianie ducha Solidarności w narodzie i jego znaczenie międzynarodowe. Niezależne manifestacje 1-majowe w Polsce dobrzyły się dziesiątkiem echem w krajach zachodnich i pośredniczącym, również w innych krajach Europy wschodniej. Z pewnością zauważają także znaczące na bojkocie zbliżających się pseudo-wyborów. Pamiętajmy jednak, że każda nasza niezależna aktywność chroni nas przed wcaganem iem nas w imperialistyczne wojny ZSRR, przed wysyłaniem naszych żołnierzy do Afganistanu, przed instalowaniem rakiet SS-20 na terenie naszego kraju. Ten argument dedykujemy tym, którzy chcą bierać i spokojnie oczekując lepszego jutra.

Redakcja

W dniu 2 kwietnia br. ustanowiona się Wrocławska Komisja Koordynacyjna Niezależnego Zrzeszenia Studentów, w skład której weszli przedstawiciele Zarządu Uniwersyteckiego NZS, Zarządu Akademickiego Ruchu Operu NZS Politechniki i grup NZS innych uczelni. Życzymy sukcesów.

Redakcja

PZIĘKUJEMY: Swoi: 2000, Pięknego Kazia: 500, Puka: 1000, Dantona: 5000, Wiech: 200, WIR: 800, Od przyjaciół: 500F, KP: 500, Iwan Iwanowicz: 600, Karburator: 2300, Czarna Stówa: 1200, Wemen: 2100, Pecza: 1200, Kamieniec: 1700, Paweł: 1500, Pistr: 1000, Kleodyn: 3000, Karolinki: 4500, Krakus: papier, Malwat: papier, Kawa od Hanki, problem 2.

W Nr 11/78 zamknięto: 14.05.84r. Wydaje: Ag. Inform. Solidarności Walczącej.

GAZETEK NIE PRZETRZYMUJ! PRZEKAZUJ! WYWIESZAJ! KŁADŹ W WINDZIE! ŚLJ NA WIEŚ!